

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 ent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Bonawentury. Jutro: Rozesłanie apost. Pojutrze: NMP. Szkaplerz.	Grecko-katolickie: Położ. Ryzy B. Jakynfta mucz. Andreja apost.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz wyśi- kozły (rogacze) i pła- ctwo wodne i klotne w ogólnosci.	Wschód słońca o 4 g. 20 m. Zachód „ o 7 g. 48 m. Barometer 762. Upał.
---	---	--	--	---

Echa powyborcze.

Czas w pięciuszpaltowym artykule języczy dzisiaj z powodu dokonanych wyborów, gorszy się tem, że kraj nie zaprotestował przeciw działalności wiecu miejskiego. Jedyną pociechą dla „biedaka“ jest wybór p. Micewskiego w Przemyślu, Adama Skrzyńskiego i Jana Stadnickiego z małych posiadłości. Niech się redakcja spyta tych panów, wiele każdego wybór kosztował, a z pewnością odpadnie jej i ta drobna pociecha!

N. Reforma otrzymała z powodu mowy dr. Madeyskiego na zgromadzeniu wyborców korespondencję, którą dla ważności jej powtarzamy:

„Poseł dr. Madeyski, pisze korespondent, w mowie swej z wielkim ciepłem wołał, a zgromadzenie żywo oklaskiwało jego wyrazy: trzeba nam organizacji w kraju! Możecie to śmiało zaliczyć do tych wypadków, w których macie szczęście — że wołanie o „organizację w kraju“ wyszło z tamtej strony. Bo pomyślcie tylko, co by też to było krzyku i jakiego krzyku, gdyby to nie poseł Madeyski do swoich, ale np. poseł Asnyk na zgromadzeniu wyborców, albo ktokolwiek inny z waszego obozu był zażądał „organizacji stronnictwa w kraju“. *Liberum conspiro!* — „resztki rządu narodowego, zaniepokojone o swoje niemięne prawa“ — „dawne praktyki, które, wiemy, do czego doprowadziły“ — itp. itp. — oto, co bylibyście zaraz usłyszeli. Rzecz też naturalna, że nie brakłoby lekkiego zwrócenia uwagi władz, iż przecież na takie niebezpieczne i szkodliwe dla kraju rzeczy jak „organizacja“ zezwalać nie powinni. Tymczasem dr. Madeyski odrazu sytuację zmienia na waszą korzyść. Jeżeli jedno stronnictwo w obecności namiestnika woła „potrzeba nam organizacji w kraju“ — to rzecz prosta, wolno i drugiemu do tego samego dążyć, o to samo się starać. I już teraz, kiedy wy żądać będziecie, żeby stronnictwo demokratyczne zorganizowało się i świadomem nieustannem działaniem coraz silniejszy grunt zdobywało, zamiast, jak dotąd, sporadycznie tylko, od czasu do czasu zrywać się do nieprzygotowanej akcji wyborczej na tym lub owym punkcie, to już nie będą mogli wam zarzucać *liberum conspiro*, ani straszyć ludzi małego ducha reminiscencjami dawnego rządu narodowego, bo sami ze swego stanowiska organizację stronnictwa w kraju za potrzebną i dozwoloną uznali.

A jeżeli oni dla siebie uznali jej potrzebę, to tem bardziej potrzebną jest ta organizacja dla was. Oni ją prawie zawsze mają gotową. Szwagier, zięć, kuzyn, ciocia (przedewszystkiem ciocia!), a dalej cała liczna klientela osób zależnych wprost materialnie, co więcej: bezpośrednie stosunki z tymi, co rządzą we Lwowie i Wiedniu, oto gotowe kadry tej organizacji. O sztab główny także im nie trudno, uznanie w tym obozie zasady hierarchicznej sprawia, iż ten sztab główny jest zawsze zorganizowany, a hasła, które wyjdzie od ludzi, co się już rodzą wielkościami, zawsze w jednej chwili będzie przyjęte i wykonane. Zresztą jeżeli ci panowie co do organizacji bawią się w niewiniątka i robią taką minę, jak gdyby potrzebę organizacji dopiero dziś odkryli, to jest w tem sporo dawka hipokryzji. Któż bowiem nie wie, że przed dwudziestu mniej więcej laty taka organizacja stronnictwa, które wówczas skupiało się pod sztandarem „Teki Stańczyka“, została przeprowa-

dzona i funkcjonowała wybornie póty, póki zbyt koteryjny charakter całego tego działania i zbyt jawnie występujące szkodliwe jego dla kraju skutki nie doprowadziły do rozbitcia!

Stronnictwo wasze organizacji takiej nigdy nie miało, a luźne jego jednostki, żyją pod ciągłym teroryzmem, wywieranym przez tamtych, pod ciągłym zarzutem *liberum conspiro*, z naiwną prawdziwie trwożliwością unikały nawet pozoru jakiejś wśród siebie organizacji, stałego porozumienia i wspólnego kierownictwa. W ten sposób stronnictwa właściwie nie było, były jednostki. Liczba ich z samej natury rzeczy wzrastała coraz bardziej, bo jak nawet autor „Prób rozstroju“ przyznać musiał, społeczeństwo nasze demokratyzuje się, a dziennikarstwo nasze zrobiło także nie mało w tym kierunku. Ale mimo to rozbitcie do ostatnich czasów było zupełne. Nic więc dziwnego, że pierwsza próba samodzielną akcji z waszej strony wydała bardzo skromne rezultaty. Nie znałicie ludzi na prowincji, zamianowanie „mężów zaufania“ nie wszędzie wypadło pomyślnie, ci zamianowani nie wszędzie szli tak solidarnie, jakby należało, osobistego porozumienia przez własnych delegatów było zbyt mało, kandydaci nie zawsze szczęśliwie byli wybrani. To wszystko wynikało z braku organizacji, z braku ciągłego przez czas dłuższy wspólnego działania i wspólnej pracy, w czem możnaby ludzi poznać tak, by w chwili rozstrzygającej kadry były gotowe na placu. I jestem najsilniej przekonany, że gdyby tak przed sześciu laty były takie jak w tym roku pierwsze próby organizacji stronnictwa i gdyby ona przez ten czas była trwała i postąpiła dalej, tegoroczne wybory byłyby inaczej wypadły. Bo niech się nie ludzą wasi przeciwnicy, w umysłach w kraju zaszła zmiana bardzo stanowcza, a zmiana na korzyść tych dążeń, które wy reprezentujecie. Trzeba zatem organizacji stronnictwa demokratycznego, a żeby ona przygotowała kadry do przyszłej akcji wyborczej, a żeby wspólne hasła rozchodziły się po kraju i nadawały kierunek, a żeby na prowincji nie dorywczą ale systematyczna odbywała się praca nad ludem, praca pozytywna, podnosząca ten lud a zarazem wskazująca mu ludzi, ku którym z zaufaniem może się zawsze zwrócić, a żeby wreszcie między dziennikarstwem, reprezentującym stronnictwo i będącym w niem najważniejszym czynnikiem, a samem stronnictwem zachowaną była nieustanna łączność i czucie, a żeby wreszcie stronnictwo rozporządzać mogło niezbędnymi we wszelkiem politycznem działaniu środkami pieniężnymi.

Jak tę organizację przeprowadzić, jaką jej nadać formę, to już nie moja rzecz, lecz wasza. Ja chciałem tylko zwrócić waszą uwagę, że od przeciwnika uczyć nam się trzeba, i że ten przeciwnik, żądając organizacji stronnictwa swego, tem samem wam niesłychanie rzecz ułatwił. Szczerze z wami się godząc, trzymałem się jednak na uboczu od wszelkiej akcji z powodu, że mnie zawsze razil brak organizacji u was i wynikająca ztąd dorażność działania. Usuniecie to najgorsze zło, przeprowadźcie organizację, a wtedy nie będę do was pisał „wy“ lecz „my“ i ręczę wam, że bardzo wielu tak samo postąpi.

Miejskie Muzeum przemysłowe.

Zarząd muzeum wydał sprawozdanie za rok 1888, z którego wyjmujemy ważniejsze szczegóły. Przedewszystkiem utyskuje na brak miejsca. Ko-

rzystając w roku zeszłym z opróżnienia lokalu zajmowanego przez szkołę żeńską na drugim piętrze gmachu ratuszowego, zarząd muzeum wniósł petycję do magistratu, prosząc o odstąpienie tego lokalu na pomieszczenie szkoły dla przemysłu artystycznego.

Magistrat jednak pomimo doniosłości tej sprawy, dotąd nie rozstrzygnął, przez co zarząd muzeum musiał zakupione na zeszłorocznej wystawie wiedeńskiej cenne okazy wyrobów stolarskich czasowo pozostawić w depozycie w Wiedniu, wskutek braku miejsca na odpowiednie umieszczenie tych okazów w obecnych warunkach lokalu, chociaż nabycie tych mebli pod każdym względem wskazanem było, gdyż przeważnie na wystawach większych nastęcza się możność łatwiejszego wyboru i kupna przedmiotów koniecznych do zbiorów naszego Muzeum.

Z uwagi przeię, że sprawa budowy gmachu jeśli nawet w tempie bardziej przyspieszonym będzie traktowaną, to umieszczenie Muzeum we własnym gmachu mogłoby w najlepszym razie za lat cztery nastąpić, zarząd Muzeum przem. apeluje do reprezentacji miasta o stosowne zarządzenie, celem powiększenia lokalu dla użytku Muzeum, ewentualnie celem umieszczenia ck. Szkoły przemysłu artystycznego w innym lokalu gmachu ratuszowego. Zarządzenie bowiem takie nietylko jest koniecznem dla utrzymania niezbędnego ładu w zbiorach muzealnych, ale zarazem wskazanem jest, potrzebą przedsięwzięcia już teraz prac przygotowawczych dla przyszłego urządzenia Muzeum w gmachu własnym.

Wobec tak niekorzystnych warunków pomieszczenia Muzeum, działalność zarządu musiała się ograniczyć do najkonieczniejszych potrzeb statutu wskazyanych. Ważniejsze czynności, jakie dokonano, są następujące:

Wybrana z grona rady nadzorczej komisja celem zbadania, z jakich gałęzi rękodzielnictwa krajowego i na jakie mianowicie przedmioty ma być przez zarząd Muzeum ogłoszony konkurs, przedłożyła wnioski, ażeby kwotę 500 zlr., przeznaczoną przez Wydział krajowy na nagrody konkursowe, rozdzielić na premje dla kilku działów rękodzielnictwa z uwzględnieniem przeważnie tych, które mają wszelkie warunki szerszego rozwoju. Znane są dzieje tego konkursu.

Pierwszy ten konkurs w kierunku przedsięwziętym w rezultacie nie wykazał większego współudziału ze strony rękodzielników, a jednak wyroby nadesłane zalecały się sumienną i dokładną robotą. Należy przeto spodziewać się, że konkurs taki, corocznie odnawiane przez zarząd Muzeum, wielce przyczynić się mogą do ulepszenia techniki i strony artystycznej wyrobów rękodzielnik krajowych.

Rada nadzorcza uchwałą z dnia 4. czerwca zr. postanowiła, ażeby w myśl statutu zarząd przedsięwziął wydawnictwo czasopisma, któreby jako organ Muzeum naszego perjodycznie wychodziło. Czasopismo to ma zawierać rozprawy i wiadomości z dziedziny przemysłu i szkolnictwa przemysłowego, artykuły z zakresu przemysłu artystycznego w kraju i za granicą z dodatkiem odpowiednich rycin, któreby ilustrowały przedmioty nowożytnie i dawniejsze, nadto część kronikarską i bibliograficzną odnośnie do potrzeb przemysłu i sztuki.

Zarząd Muzeum uznając również w zupełności potrzebę organu w mowie będącego, dążyć będzie do zrealizowania tej myśli w najbliższym



czasie, w którym to celu wiele już użytecznego materiału biuro muzealne posiada. Ze względu przystym, że dotąd kraj nasz nie ma w języku ojczystym żadnego wydawnictwa z charakterem wyżej wskazanym, nie można wątpić, że organ Muzeum naszego znajdzie wszechstronne poparcie moralne i materialne w kraju, a instytucji naszej przypadnie szczytne zadanie krzewienia tą drogą rzetelnej nauki w zakresie przemysłu i sztuki, przez skupienie w jedno ognisko zbiorowej pracy mędzów, których wiedza i dobra wola dają wszelką rękomię powodzenia zamierzonego dzieła. Fundusze potrzebne do wydawania tego czasopisma znajdą całkowite pokrycie w preliminarzu, bez uszczerbku dla innych celów Muzeum. Skoro bowiem ostatnie dwa zeszyty znanej publikacji pt. „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi” wyjdą z druku, kwota 600 złr., corocznie preliminowana na tę publikację, zostanie przeniesiona na kosztą zamierzonego czasopisma.

Stosownie do wymogów statutu referenci komisji, wybranej z grona rady nadzorczej, pp. prof. Bykowski i Walichiewicz, przedłożyli projekta regulaminów dla rady nadzorczej i komitetu wykonawczego, tudzież regulamin odnośnie do użytkowania zbiorów i biblioteki, oraz instrukcję, określającą czynności kustosa. Projekta te będą wkrótce przedłożone do wiadomości reprezentacji miejskiej.

Z uwagi, że w niedalekim już czasie Muzeum nasze ma być umieszczone we własnym budynku i stosownie do swego przeznaczenia przekształcone i urządzone, kustosz Muzeum, p. Rebczyński, odbył podróż za granicę i zbadał muzea w Wiedniu, Salzburgu, Monachjum, Augsburgu, Norymburdze, Dreźnie, Pradze i Bernie.

Zbiory Muzeum przemysłowego powiększyły się o 160 okazów, z których 76 wpłynęło jako dary, zaś 84 okazów wartości ogólnej 1664 złr. przybyło z zakupu.

Biblioteka powiększyła się w ubiegłym roku o 150 nr. inwent., z których 16 przybyło z darów i 134 nr. inw. ogólnej wartości 1527 złr. z zakupu.

Do funduszu zakładowego Muzeum przemysł. miejsk. wpłynęła tak jak w poprzednich latach jako dar kwota 200 zł. od Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej.

Ilość osób zwiedzających Muzeum w r. 1888 wynosi: za opłatą wstępu 420 osób, w dniach wolnego wstępu 2315 osób, z biblioteki korzystało 137 osób.

Kongres kobiety w Paryżu.

II. Powiedziałem już, że delegatki z zagranicy licznie przybyły na kongres paryski.

Za stołem prezydalnym siedziała po prawicy, między przewodniczącą a panią Petti, francuską,

panna Popelin, ukończona prawniczka z Brukseli, której świeżo odmówiono pozwolenia do zajmowania się praktyką adwokacką. Niedoszły adwokat bruxelski jest blondynką o rysach dość regularnych, profilu surowym jak kodeks i cerze pargaminowej; niedyskretnie jest podobno mówić o latach kobiet, zaznaczą więc tylko, że panna Popelin, wygląda na lat trzydzieści. Nie może dotąd, niestety, stawać przed krótkami sądowymi, byłaby jednak dobrym obrońcą, z dużym bowiem zapasem argumentów i niepoślednią logiką dialektyczną bronila zasady dopuszczenia kobiety do adwokatury. Wspierał ją w tych dowodzeniach kolega Giraud. Powołano się na fakt, że jeżeli pożądanym jest i sprawdzonym dowodnie, że kobieta chętniej powierza niektóre swe dolegliwości doktorce, niż doktorowi, to również i w zakresie powikłanych stosunków prawnobyczajowych, „adwokatka” lepszym być może nieraz sędzią i obrońcą, niż adwokat. Gdy wreszcie chodzi o obronę kobiety podsądnej, adwokat tejże płci, łatwiej może zrozumieć i ocenić motywa postępowania oskarżonej, głębiej wniknąć w pobudki i lepiej ją obronić...

Siedząca również w prezydium przystojna i poważna blondynka słusznego wzrostu, Thora Goldschmidt, przedstawiła interesujący referat o stanie sprawy kobiecej w Danji. Zaznaczyła, przy ogólnych oklaskach, że w kraju duńskim istnieje od lat stu uprawnione poszukiwanie ojcostwa i że ojciec dziecka, zrodzonego nie w związku małżeńskim, obowiązany jest prawnie do ponoszenia połowy kosztów wychowania. Zakres działalności i zarobkowania kobiet w Danji, jest bardzo rozległy; mają prawo uczęszczać nie tylko do uniwersytetu, lecz i na politechnikę lub do szkół rolniczych. Kobiety duńskie wywalczyły sobie prawo być dopuszczanymi do wszystkich prawie robót i prac zawodowych. Pomimo to, czy dlatego właśnie Danja liczy 54 pr. kobiet niezamężnych. O położeniu kobiety w Szwecji, mówiła panna Ellen Fries, doktorka nauk literackich uniwersytetu w Sztokholmie. Szwedki cieszą się temiż prawie swobodami, co i dunki; mają wolny wstęp do uniwersytetu, pracują w biurach i redakcjach.

Anglję reprezentowały pp. Kate Mitchel i Bulgrave. W krajach Wielkiej Brytanji silnie się rozwija agitacja za udzieleniem kobietom praw politycznych. Sprawa ta, podniesiona przez bille, liczy coraz więcej zwolenników; odosny bill w parlamencie dotąd jest odrzucony, coraz jednak mniejszą większością, tak, iż przewidywać można niedaleką chwilę, kiedy ta mała większość stanie się mniejszością.

Amerykanki na kongresie reprezentowała pani Dryo, Holandję van Zandt, Indje holenderskie Mina Krussmann. Włochy miały swą przedstawicielkę w osobie profesorki, pani Marji Vignoli, Ru-

munja w osobie p. Conte, doktorki praktykującej w Bukareszcie, Grecję reprezentowała pani C. lirhoe-Parzen, redaktorka pisma kobiecego w Atenach. Nazwisko delegatki szwajcarskiej wyszło z pamięci.

O położeniu kobiet polskich mówiła na kongresie pani Kuczalska-Reinschmit z Warszawy, wybrana na jedną z wiceprezydentek kongresu. W swoim przemówieniu p. K. starała się scharakteryzować ruch na polu kwestji kobiecej, jaki się rozpoczął przed dwudziestu laty, oraz rozstrzygnąć jego praktyczne w dziedzinie umysłowej i ekonomicznej, pod koniec wreszcie wspomniała o założonym w Warszawie bazarze wyrobów kobiecych. Ten ostatni punkt nie został zresztą w pełni wyjaśniony, przemawiająca bowiem nie była w Warszawie, a w Berlinie, Dreźnie i w Warszawie, że trudno było pochwycić wątek międzynarodowego ruchu bazarowego.

Pani Kuczalska nie była zresztą jedyną uczestniczącą na kongresie. Stowarzyszenie kobiet złożyło na polę ze studentów i studentek, wybrano na kongres dwie delegatki: panią Marię Kuczkową, słuchaczkę Sorbony i pannę Stefanję Kuczkową, studującą medycynę. P. Feinkind odczytała treściwy i dobrze wypowiedziany referat o placu zarobkowej, nadmienając przytem o rozszerzaniu się pola zajęć zawodowych kobiet i stosunku kwestji kobiecej do innych kwestji społecznych. Odczyt przyjęty został żywym i szczerym przyjęciem; prócz formy udatnej, posiadał on treść faktyczną i cyfrową, postawiony też był w rzędzie najlepszych referatów na kongresie. Odczyt pani Ratuldowej, opracowany w duchu podobnym, jak poprzedni, wypowiedziany z wyjątkową sekcji moralno-obyczajowej, gdy poprzedni odczyt sekcji ekonomicznej. P. R. traktowała o znaczeniu jej w rodzinie i oddziaływań na społeczeństwo. Dobrze wypowiedziany odczyt wywołał również żywe oklaski; pani Koppowa powiedziała nawet szczere słowa sympatji.

Nader zajmującym, a nadto wygłoszonym w sposób wolny i swobodnie, był odczyt pani Szeligi-Lobkowicz o małżeństwie. Niemniej interesującym był referat tejże prelegentki o prawnym stanie kobiet. Odczyty te obudziły żywe zajęcie i wywołały oklaski.

Kilka innych jeszcze Polek brało w kongresie; więcej bezpośredni udział w kongresie; w tym celu zapewne kongres paryski, w którym śmy tyłu reprezentantów, a raczej reprezentantek. Przed rozejściem się, kongres uchwałił następujące:

1. Całkowita rewizja kodeksu, w tem, co tyczy kobiety.
2. Dopuszczenie kobiet do adwokatury.

Po udzieleniu rad i zapewnieniu Magnabaty, że będzie czuwał nad nią i ostrzeże ją o wszelkim nowem niebezpieczeństwie, Franciszek przyszedł do siostrę miłosierdzia i oddalił się.

Na podwórzu szpitalnem spotkał doktora, który wróciwszy do miasta i dowiedziawszy się od generała Hormais o udaniu się siostrzyczki do szpitalu, przyszedł aż tutaj do niego.

— Widziałeś pan Magdaleny? — zapytał zaraz na wstępie. I jakżeś ją znalazł?

— Obserwowałem ją zdaleka przez okno, prawie, nie zadawałem jej wszelako żadnych pytań.

— I jakież był rezultat tej obserwacji? — zapytał.

— Utwierdziła mnie ona bardziej w moim przekonaniu, które powziąłem od pierwszej chwili, że warjacja Magdaleny nie jest udaną.

Szli obok siebie jakiś czas w milczeniu.

— Żegnam pana — rzekł w końcu Franciszek.

— Przeciwnie, kochany kolego, proszę, byś zechciał towarzyszyć mi do szpitala.

— W jakim celu?

— Mam zamiar poddać badaniu próbować wskrzesić w niej wspomnienie, które poprzedziły jej chorobę i które w związku ze śmiercią jej męża. Byłbym wdzięcznym, gdybyś chciał być przytem obecny.

11)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Franciszek Hormais wszedł do pokoju chorej i odesławszy dozorców i siostrę miłosierdzia pozostał z nią po raz pierwszy sam na sam od owej pamiętnej nocy.

Ubrana w czarną aksamitną suknię, od której przerażająca bledność jej twarzy odbijała bardziej jeszcze, Magdalena siedziała na brzegu łóżka ze zwieszonymi bezwładnie rękami, ze wzrokiem utkwionym w posadzkę. Przez na wpół otwarte, spieczone gorączką usta wydobywał się ciężki świszczący oddech. Cała postawa jej zdradzała niezmierne przygnębienie i boleść. Nie podniosła głowy i nie zrobiła najmniejszego ruchu na odgłos kroków Franciszka, który zawołał cichym, rwącym się od wzruszenia głosem:

— Magdaleno!... Magdaleno moja!...

Teraz spojrzęła na niego przygasłym wzrokiem, ale żaden muskuł nie drgnął na marmurowej jej twarzy.

Franciszek zamknął drzwi na klucz i podbiegłszy do młodej kobiety, ujął jej rękę i ścisnął gwałtownie w drżących swych dłoniach.

— Magdaleno — wyszeptał — jesteś sama. Możesz wypocząć na chwilę, zaprzestać udawania... Nikt nas nie szpieguje. Magdalena wy-

wała mu rękę i załamując dłonie, wzniosła je wysoko po nad głowę.

— Ha! — zawołała z rozpaczą — odgrywam przerażającą, okropną rolę! Chwilami zdaje mi się, że tracę rozum na prawdę!...

Piers jej podniosła się bolesnym łkaniem. Nagle zerwała się z miejsca, zarzuciła ramiona na szyję Franciszka i przytuliła się do niego namiętnie.

Młody człowiek usunął się przed nią na kolana, okrywając pocałunkami wychudłe, przezrocyste jej ręce.

Na chwilę zapomnieli o świecie całym. Okropność położenia, groźne niebezpieczeństwo, spełniona zbrodnia, wszystko to razem wzięte rozpałało silniej jeszcze dawną miłość, zadzierzgało trwalsze węzły między nieszczęśliwymi a występnymi temi istotami.

Rozmowa ich rwała się, patrzyli wówczas na siebie płonącem wzrokiem, którego promienie strzelały jak race ogniste. Cała ich rozpacz i boleść malowały się w tem spojrzeniu. Czuli, że mogli rozliczać na sobie, że każde z nich gotowe było poświęcić się z radością dla drugiego i w poczuciu tem czerpali siłę do dalszej walki.

Czas jednak upływał, trzeba się było spieszyć, by nie ściągnąć podejrzania. Franciszek zaczął wywierać wobec Magnabaty, by nie zdradzić się w raz przyjętej roli. Młoda kobieta słuchała go cicho i przy pomocy inteligencji wytworzyła sobie na podstawie tych wskazówek cały plan działania.

Magdalena przytuliła się do niego i zaczęła mówić, że będzie czuwał nad nią i ostrzeże ją o wszelkim nowem niebezpieczeństwie, Franciszek przyszedł do siostrę miłosierdzia i oddalił się.

Na podwórzu szpitalnem spotkał doktora, który wróciwszy do miasta i dowiedziawszy się od generała Hormais o udaniu się siostrzyczki do szpitalu, przyszedł aż tutaj do niego.

— Widziałeś pan Magdaleny? — zapytał zaraz na wstępie. I jakżeś ją znalazł?

— Obserwowałem ją zdaleka przez okno, prawie, nie zadawałem jej wszelako żadnych pytań.

— Utwierdziła mnie ona bardziej w moim przekonaniu, które powziąłem od pierwszej chwili, że warjacja Magdaleny nie jest udaną.

Szli obok siebie jakiś czas w milczeniu.

— Żegnam pana — rzekł w końcu Franciszek.

— Przeciwnie, kochany kolego, proszę, byś zechciał towarzyszyć mi do szpitala.

— W jakim celu?

— Mam zamiar poddać badaniu próbować wskrzesić w niej wspomnienie, które poprzedziły jej chorobę i które w związku ze śmiercią jej męża. Byłbym wdzięcznym, gdybyś chciał być przytem obecny.



3. Zniesienie art. 340 kod. fr., zakazującego poszukiwania ojcowstwa.

4. Zburzenie więzienia św. Łazarza.

5. Życzenie, ażeby jedni tylko policjanci miejscy (nie zaś ubrani po cywilnemu, t. zw. ajenci policji obyczajów) mieli prawo aresztować kobiety.

6. Utworzenie przytułków dla kobiet we wszystkich okręgach Paryża.

7. Utworzenie przy merostwach biur dobroczynności, kierowanych wyłącznie przez kobiety.

8. Życzenie, ażeby niańki poddawane były wyłącznie rewizji i kontroli kobiet, pod nadzorem doktorek.

9. Upowszechnienie szkół zawodowych na miejsce terminatorstwa.

10. Przytułki pracy dla kobiet.

11. Zrównanie nauczycielek z nauczycielami we względzie wynagrodzenia.

12. Dopuszczenie kobiet do wszystkich zajęć zawodowych, przyczem doktorki, adwokatkę etc., utworzyć by winny ligę między sobą.

Jak widzimy, rezolucje te odnoszą się wyłącznie do stosunków francuskich.

W szerszym zakresie poruszono jedynie myśl międzynarodowej federacji kobiet...

U głuchoniemych.

Wczoraj przedpołudniem odbył się w galic. Zakładzie głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej doroczny popis. Publiczność zebrała się wcale licznie. Jako delegat namiestnictwa był obecnym radca Mandyczewski, z magistratu zaś radny p. Getritz. Popis odbył się pod przewodnictwem radcy konsystorza, ks. kanonika Manasterskiego, który sam pytania wychowankom zadawał i o postępach ich się przekonywał. Na stołach złożono zeszyty rysunkowe i kaligraficzne wychowanków świadczące o wielkiej wprawie uczniów i uczennic w tym kierunku, jak niemniej o gorliwości nauczycieli za tym zakładem. Upośledzone przez naturę dzieciaki wyglądają zdrowo i czysto a poziom ich umysłowy, jak na kalendarstwo nieszczęśliwe, którem są dotknięte, jest stosunkowo wysoki.

Kto miał do czynienia z istotami głuchoniemymi, zna ich bojaźń wrodzoną, podejrzliwość i niepojętność, wynikające z braku słuchu. Właściwości te i wady uchylić, przynajmniej osłabić, wlać pewne zaufanie do ludzi i świata w biedne dzieci, dać im pewne konkretne pojęcia o tem, co każdy człowiek wiedzieć powinien i z czem się w codziennym życiu styka, nauczyć je czytać, pisać, rachować, mówić, wreszcie dać im sposób zarobkowania w ręce, o to zadanie szczytne Zakładu głuchoniemych, które też spełnia sumiennie, u niejętnie i z poświęceniem. Na popisie wczorajszym mieliśmy sposobność przekonać się o tem dowodnie. Dzieci pytane przez swoich nauczycieli i nauczycielki dawały odpowiedzi stanowcze i śmiałe, wymawiały stosunkowo wyraźnie i zrozumiale, liczyły biele, pisały

złe pojęcie o czasie, przestrzeni itd. Spytaj pan na przykład największego szalenca o jego wiek. Odpowie ci może, że się urodził przed sześcioma tysiącami lat, lub że ma zaledwie sześć miesięcy, ale nie odpowie, że ma dwa metry i dziesięć centymetrów, lub dwadzieścia pięć franków i dziesięć centimów. Szaleniec łamie prawa logiki, ale nie przestaje myśleć. Idee dobra i zła, sprawiedliwości i bezprawia nie zanikają również w jego mózgu i potrafi je rozróżnić przynajmniej względnie do siebie samego. Widzisz więc, kolego, że badanie, któremu zamyslałem poddać Magdalene, jest niebezpieczniejsze, niżby można przypuszczać na pierwszy rzut oka. Gdyby jednak nie doprowadziło mnie ono do spodziewanego rezultatu i wówczas jeszcze nie dam za wygraną i użyję innych środków.

— Co pan przez to rozumiesz?

— Rozumię wszelkie środki dozwolone przez prawo i uswięcone zwyczajem.

Franciszek zbladł śmiertelnie na te słowa. Wiedział on dobrze, że próby, którym poddają obłąkanych lub udających obłąkanie równają się najgroźszemu torturom i zdradzał na myśl o cierpieniach, oczekujących ukochaną kobietę w najbliższej przyszłości.

IV.

W chwili gdy weszli do Magdaleny zastali ją siedzącą w rogu pokoju ze skrzyżowanymi na kolanach rękami i głową opartą o mur. Gorączkowo błyszczące oczy młodej kobiety błędziły nieustannie po otaczających przedmiotach, nie zatrzymu-

jąc na tablicy i wyjaśniały na migi swe odpowiedzi z nadzwyczajną wprawą i szybkością.

Metoda nauki w zakładzie głuchoniemych jest bardzo praktyczną. Starano się mianowicie postępowo zaszczerpić w wychowankach wstępne pojęcia o rzeczach ich otaczających, następnie ogólne jak o roślinności, pokarmach, odzieży, pomieszkaniu, człowieku, ziemi, wszechświecie, bóstwie, zastosowywaniu narzędzi, poznananiu z ruchu ust mówiącego znaczenia wyrazów, wymawiania, następnie pisanie, czytania, rysunków, liczenia i uczone wreszcie praktycznie rzemiosł, mianowicie: szewstwa, krawiectwa i ogrodnictwa; dziewcząt zaś szycia bielizny, sukien, robienia pończoch, szycia na maszynie, haftów itp. Gimnastyki udzielano cztery razy tygodniowo, obowiązkowo, młodsze dzieci zajmowały się także robotkami froeblovskimi.

Zakład posiada duży ogród, w którym dzieciaki wolno biegać i bawić się podczas godzin na rozrywkę przeznaczonych.

Sprawozdanie zakładu zalicza ostatni rok do najszcześniejszych. Jest to już 59 rok istnienia zakładu. W r. ub. otrzymał zakład piękne legaty, mianowicie po śp. Walerjanie Czajkowskim 10.000 zł.; śp. Felicji Łochowskiej 1000 zł., śp. ks. Mokrzyckiego 250 zł., go-tówką od śp. Weiglego 2000 zł. i śp. Stromengera 50 zł. Może te legaty i wzrost funduszy zakładu, pozwoli na rozszerzenie jego, zwłaszcza w kierunku zajęć fachowych. Na stronę praktyczną powinna być zwrócona cała uwaga dyrekcji, aby wychowankom zakładu dać możność nauczenia się rzemiosła odpowiedniego.

Przeznaczając bowiem obecnie do fachowego kształcenia się jedynie chwile wieczorne, naukę taką nazwać można co najwyżej tylko przygotowawczą; gdyż chcąc kształcić wychowanków zakładu fachowo z pożądanym skutkiem, to jest aby uczeń mógł w zawodzie, któremu się poświęcił, opuszczając zakład, wejść w świat jako wyuczony czeladnik, (ku czemu dyrekcja wedle możności zdąży) to należałoby takich po wykończonym kształceniu się książkowem, abiturjentów, pozostawić przynajmniej jeszcze przez dwa lata do całodziennej pracy zawodowej i w porozumieniu z miejscową władzą przemysłową wyzwaląć ich na czeladników. Są to jednakże dotąd, dla braku funduszy potrzebnych na rozszerzenie zakładu, tylko skromne życzenia, które może dopiero kiedyś z czasem przy szczęśliwym zbiegu okoliczności przez następców ziszczone zostaną.

W szkole tutejszej kształcono oprócz umieszczonych w zakładzie wychowanków w liczbie 68, jeszcze dochodzących eksternistów 2, razem 70.

Sprawozdanie podnosi niezbędną potrzebę założenia nowych naukowo wychowawczych instytucji dla głuchoniemych, a to w głównych miastach Krakowie i Czerniowcach, lub też przysposobienia funduszy na rozszerzenie istniejącej już instytucji tutejszej, która obecnie nietylko dla braku funduszy, lecz przeważnie dla szczupłych rozmiarów istniejącego budynku zakła-

jąc się na żadnym z nich ani na sekundę.

Magnabat zbliżył się do chorej i chciał ją podnieść z ziemi. Sprzeciwiła mu się z wyraźnym niezadowoleniem i cisnęła nań pełne wściekłości spojrzeń czarnych oczu.

— Za co się pani na mnie gniewasz? — rzekł doktor. — Nie robię ci przecież żadnej krzywdy. Pragnę przeciwnie wyleczyć cię, bo jesteś pani tylko chorą, ale nie warjatką, nie prawdaż?

Magdalena skinęła potakująco głową.

— Jestem chora, ale nie warjatka, powtórzyła.

— Ja i kolega Hormais jesteśmy twymi przyjaciółmi. Staraj się więc dla własnego swego dobra odpowiadać głośno i wyraźnie na pytania, które ci będę zadawał. Czy słyszysz co mówię? czy rozumiesz mię?

Zaden muskuł nie drgnął na jej twarzy, a oczy nie straciły błędnego wyrazu, gdy powtarzała za nim machinalnie:

— Czy słyszysz co mówię? czy rozumiesz mię?

Nagle podniosła wzrok i zaczęła się ciekawie przypatrywać doktorowi. Poczem wyjęła z kieszeni chustkę do nosa i zaczęła się nią bawić, przykładając kolejno do oczu, ust, lub owijając w okolo ręki. Następnie wstała, zbliżyła się do doktora i rozłożywszy chustkę na jego twarzy, usiadła na brzegu łóżka ze zwieszonymi ramionami i przypatrywała mu się z beznamiętnym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dowego większej liczby wychowanków przyjmować nie może, jakkolwiek liczba znajdujących się w kraju głuchoniemych dzieci, któreby nauki potrzebowały, wynosi 700 — 800 głów.

Sprawozdanie rachunkowe wykazuje w dochodach za r. 1888 kwotę 17.017 zł., w rozchodach 16.370 zł. Budżet na r. 1889 w dochodach 16.231 zł., w rozchodach 17.725 zł., niedobór spodziewany wynosi zatem 1.495 zł., na którego pokrycie posłużył zapas z r. ub. wykazany w kwocie 2.806 zł.

Kończąc sprawozdanie niniejsze niech nam będzie wolno wyrazić słowa pełnego uznania dyrekcji zarządu jakoteż gronu nauczycielskiemu, podejmującemu pracę mozolną i uciążliwą dla dobra cierpiącej ludzkości.

Grono nauczycielskie stanowi: Rektor oraz katecheta, ks. Pogonowski Czesław Ignacy, kapłan decezji lwowskiej. Nauczyciele i nauczycielki: Wojtowski Jan, Mejbaumowa Eleonora, ochmistrzyni, Mejbaum Ewelina, Mejbaum Antoni, Wilkosz Bogumiła. Nauczyciel rysunków: Tschirschnitz Wincenty, dyrektor szkoły rysunków w muzeum przemysłowym. Nauczycielka robót ręcznych: Górka Apolonja. Praktykant nauczycielski oraz nauczyciel gimnastyki: Stanisław Niedźwiedzki. Praktykantka naucz.: Wolańska Wanda. Instruktorowie rzemiosł i służba. Krawiectwa: Meisenhelter Józef, szewstwa: Teliczek Jan, dozorca uczniów: Kijak Michał, dozorczyńni uczenie: Lonsza Tybureja.

KRONIKA.

W szkołach ludowych m. Lwowa odbyły się wczoraj popisy doroczne. Udział publiczności był dość znaczny mimo ogromnej spiekoty. Delegaci reprezentacji miasta wyrazili wszędzie podziękowanie kierownikom szkół i gromom nauczycielskim.

Rewizje i aresztowania. Dnia 11. bm. odbyła się trzecia z rzędu rewizja w ostatnim tygodniu u kilkunastu uczniów szkoły rolniczej w Dublanach. Aresztowano dotychczas 5 uczniów. Przyczyna niewiadoma.

W kościele OO. Karmelitów odspiewane będą dziś w niedzielę podczas sumy 9 utworów religijnych, przez chór wychowanków ormiańskich zakładu naukowego fundacji im. Torosiewicza. Nabożeństwo rozpocznie się o wpół do 11.

Z uniwersytetu lwowskiego. Pp. Zygmunt Rosenfeld kandydat adwokacki i Maurycy Morgenroth auskultant sądowy, obadwaj rodem z Tarnopola otrzymali stopień doktorów praw.

P. Henrykowi Jareckiemu, zasłużonemu dyrektorowi opery lwowskiej, wyprawił d. 12. bm. personal teatru lwowskiego z powodu jego imienin piękną owację. Po skończonej próbie wprowadzono p. Jareckiego na scenę, gdzie imieniem całego zgromadzonego personelu przemówił do solenizanta reżyser p. Skalski, w ciepłych słowach podnosząc załugi p. Jareckiego, jako kompozytora i kierownika opery, położone dla muzyki polskiej. Wspomniał też p. Skalski o nowej operze p. Jareckiego „Barbarze“, która w r. b. w jesieni wystawioną zostanie we Lwowie, a jako rzecz osnuta na motywach narodowych i na ostatnich smutnych wypadkach naszej dziejowej przeszłości, oceniona pochlebnie, wplecie nowy listek do wieńca zasługi utalentowanego kompozytora. Owacja zakończyła się wręczeniem p. Jareckiemu pięknego brylantowego pierścienia, zakupionego ze składek złożonych przez cały personal teatru. Przyjaciel solenizanta, p. Wojciechowski, złożył mu ze swej strony w podarunku piękną hebanową, w srebro okutą batutę. Skromny i cichy pracownik z rozrzewnieniem dziękował zebrany za objawione dowody dobrze zasłużonego uznania.

Fanfarą uczczono też drugiego solenizanta, nauczyciela chórów p. H. Slaviczka, który dzieli tudy nauczycielski z dyr. Jareckim.

Trembowla. Dnia 7. bm. odbył się staraniem w tym celu zawiązanego komitetu festynu ludowy w lesie miejskim „Na Kościółku“, którego czysty dochód przeznaczono na biednych pogorzalców Podhajec i Zbaraża. Dochód z tego festynu wynosi 695 zł. po odtrąceniu wydatków w kwocie 67 zł., pozostała kwota 628 zł., którą w równych częściach na pogorzalców Podhajec i Zbaraża podzielono i na miejsce przeznaczania wysłano. Komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim łaskawym dawcom, którzy się pieniężnymi ofiarami przyczynić raczyli, a zarazem i paniom: Dzierżyńskiej, Olpińskiej, Kleebergowej, Morawskiej, Piwockiej i Winiarskiej za gorliwe zajęcie się urządzeniem tego festynu, gdyż tylko ich staraniami i trudami zawdzięczamy tak świetny rezultat.

Na odpuszc. Smutny wypadek zdarzył się w Dukli d. 7. bm. J. Boheński z Bóbrki, pow. krośnieńskiego, przybył tam wraz z dwoma synami i teściem na odpust. Podchmieliwszy sobie wszyscy razem, roz-

poczęli bójkę w szynku, a przyaresztowani i sprowadzeni do urzędu gminnego, poturbowali burmistrza i sekretarza, w końcu zaś nawet żandarma rozbroili, który przybiegł na pomoc, i własnym jego pałaszem poranili w rękę i głowę. Dopiero za powrotem do Krosna uwięziono tych pielgrzymów odpustowych.

Konkurs galic. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie. Od obecnego zarządcy majątku konkursowego, adwokata dr. Antoniego Dziędzielewicza, otrzymujemy następujące pismo:

Objąwszy po śmierci poprzedniego zarządcy, śp. dr. Ludwika Bobownika, w październiku 1888 zarząd majątku konkursowego galic. zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie, zastałem stan obiecujący wierzycielom zakładu bardzo niską (najwyżej 6^o/₁₀) dywidendę przy pierwszej repartycji.

Gdy dziś wskutek starań zarządu stosunek ten znacznie na korzyść wierzycieli się zmienił, tak, iż wkrótce przedłożyć się mająca repartycja wykaże o wiele wyższy procent, dochodzą mnie wieści, budzące uzasadnione obawy, że nierzetelni spekulanci przedstawiając stan masy jako niezmierny i bardzo zły, starają się nabywać za bezcen wierzytelności ze szkodą wierzycieli.

Obawa ta wkłada na mnie obowiązek ostrzeżenia wszystkich interesowanych i wierzycieli, ażeby bądź przed repartycją najpóźniej do końca lipca br. sądowi przedłożyć się mająca, wierzytelności swoich nie pozbywali, bądź też o stanie rzeczy u mnie bezpośrednio się informowali i w ten sposób szkód uniknęli.

Bar. Kanne, wiceprezydent sądu wyższego, wyjechał d. 12. bm. do Marjenbadu.

Na trafikantkę przy ulicy Gródeckiej, obok kucharza Ferdynanda, dochodzą nas zażalenia, że sprzedaje nieczyste mleko. Może władze zechcą w tę sprawę wglądać.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Jana Filipowicza stałym nauczycielem w Oknie, a Edm. Banickiego w Woli rusinowskiej.

† **Robert Hamerling**, jak donosi nam telegram z Gracu, zmarł tam wczoraj. Z Hamerlingiem zstąpił do grobu najwnioślejczy z pieśniarzy nowożytej Germanji. Ur. w r. 1830 w Waldbergu w Austrii, skończył uniwersytet w Wiedniu, w r. 1855 zaś został profesorem w Trjeście. Poezie z bożą iskrą nie odpowiadał zawód pedagoga, rzucił go i oddał się pracy literackiej. Z utworów jego wieje apoteoza piękna, pogoda słoneczna, uwielbienie dla wszystkiego, co wielkie, wzniosłe i szlachetne.

Znane są najbardziej Hamerlinga „Ahaswerus w Rzymie“ (przełożone na polskie przesłicznym wierszem przez Wł. Ordoną), „Amor i Psyche“, „Aspazja“, wreszcie wspaniały poemat, wielki rozmiarami i myślą przewodnią „Homunculus“; jest to wyraz protestu przeciwko bogom dzisiejszej epoki.

W r. 1883 wystawiono w Gracu pomnik znakomitemu poecie, trwalszy pomnik w sercach ludzi zbudowały mu jednak wielkie pieśni jego rozrzucone po świecie.

Burza. Nad Warszawą przeszła d. 10. bm. burza, która trwała blisko godzinę. Pioruny były jeden po drugim, a siła nawalniczy była tak wielką, że jadący w tramwajach przemokli do nitki, a ulice w mgnieniu oka stanęły pod wodą. Jeden z piorunów uderzył w dom na rogu ulic Widok i Marszałkowskiej, gdzie zerwał sztyld zawieszony nad handlem win i rozbił kilka szyb w oknach I. piętra. Strumienie deszczu były tak silne, że ptactwo spadało, a w ogrodach miejskich formalnie zgartywano leżące na ziemi biedne ptaszyny.

Czytelnia polska w Leoben. Zamierzającym oddać się studjom górniczym lub hutniczym na akademji górniczej w Leoben udziela wydział „Czytelnia polskiej“ wszelkich informacji. (Adres: Polnische Lesehalle an der kk. Bergakademie in Leoben.)

Smutny wypadek wydarzył się w Warszawie przy ulicy Podwał. Dwóch ludzi zajętych oczyszczaniem dołu ustępowego, zostało zaduszonych przez wyziewy gazu. Jeden z nich znalazł śmierć w chwili, gdy pospieszył na ratunek wołającemu na pomoc towarzysza. Wyziewy pozbawiły obu przytomności i w ten sposób obaj znaleźli śmierć, pozostawiając żony i dzieci bez środków do życia.

Pomieszczenie w wagonach pułku kawalerji. Ze Stockerau piszą do jednego z dzienników niemieckich pod d. 9. bm. Tutejszy dworzec kolejowy przedstawiał dzisiaj interesujące widowisko wojskowe. Szło o próbę ulokowania w wagonach 3go pułku dragonów im. króla Alberta saskiego, które uskuteczniać się będą szwadronami przez 3 dni. Z rana o 9ej przybył 5. szwadron pod komendą rotmistrza Heissa z zupełną adjustacją koni. Do ich pomieszczenia przygotowano 25 wagonów. Pomieszczenie doprowadzone zostało do sku-

tku pod kierownictwem pułkownika Reinholda i przełożonego stacji w nadzwyczaj krótkim czasie, jakkolwiek konie nie okazywały zbyt wiele chęci, aby je razem po 5 lub 6 umieszczano w jednym wagonie. Cały szwadron, składający się ze 150 koni i tyleż ludzi, znajdował się w przeciągu 25 minut w wagonach, tak, że pociąg mógł odejść. Tak samo szybko i ze znajomością rzeczy odbyło się opuszczanie wagonów.

Tragedja. W Berlinie 9. bm. zepchnęła z okna 4go piętra niejaka Sandrock 11-letniego chłopca, sierotę, powierzonego jej opiece. Chłopiec przed wyzionieniem ducha zeznał, że go Sandrockowa zepchnęła. Brat zabitego, który się również znajdował na wychowaniu u tej niekczemnej kobiety, zmarł przed niedawnym czasem wśród okoliczności podejrzanych. Jak się pokazało, obaj chłopcy mieli 6000 marek majątku, z których połowa przypadała podług kontraktu, w razie ich śmierci, na Sandrockową. Nędznicę tę aresztowano natychmiast.

Położenie zesłańców sybirskich. *Rusk. Wied.* podają następne szczegóły o położeniu zesłańców sybirskich: Po przybyciu do Pelym sprzedaje skazaniec, otrzymałszy ostatnie pożywienie państwowe, swój ubiór aresztancki, za który dostaje 80 kopiejek, a jeżeli ma od państwa kożuszek, wtenczas proszony bywa sprzedać i takowy (wartujący 2 do 4 rubli.) Zopatrzony w te „środki“, żyje pierwszy czas w Pelym i wsiach sąsiednich. Roboty nie ma. Dziesięciu do piętnastu ludzi mogą znaleźć zajęcie jako robotnicy rolni u miejscowych chłopów; inni zaś nie mogą liczyć na żaden zarobek.

Większa część skazańców stara się zatem o pasport, zwykle półroczny i udaje się „na robotę“. Droga przed nimi jest długa i niszcząca: Z Pelymu do Turyńska 200 wiorst, z Turyńska do Tjumenu 170 wiorst, z Tjumenu do najbliższych miast: Jalutorowska, Iszymu, Kurganu są znów olbrzymie odległości; oprócz tego roją się tutaj najrozmaitsi ludzie, szukający pracy a nie mogący jej znaleźć.

Pół roku przemija bez roboty: termin pasportu się kończy, nieszczęśliwych odselają znowu etapem do Pelymu, gdzie naturalnie tak mało mają nadziei zarobkowania jak i dawniej. Kraj pokryty jest nieprzebytymi bagnistymi lasami i ogromnymi trzęsawiskami, z pośród których wyglądają naksztalt oaz kawałki ziemi uprawnej. Miejscowi chłopci, po większej części ludzie biedni wynędzniali, mają na głowę nadzwyczaj drobne udziały ziemi i są niejednokrotnie zmuszeni kupować zboże na własne potrzeby. O pomocy lekarskiej ani mowy. Lekarz powiatowy Pelymski żyje w Turyńsku oddalonym o 200 wiorst, ponieważ w Pelymie nie można dostać mieszkania. Cały swój czas poświęcać zmuszony na to, aby jeździć z miejsca na miejsce i wystawiać świadectwa śmierci. Felczery nie mają nawet kwasu karbolenego o potrzebnej ilości. Przytem wszędzie grasuje tyfus. „I rząd, który podobne znosi stosunki, chce u szczęśliwiać inne narody!“

Cesarzowa Eugenia. Cesarzowa Eugenia — pisze *Figaro* — żyje w samotnej ciszy w Farnborough około Londynu. Bywa codziennie na mszy w kościele, przez nią zbudowanym i modli się przy grobie męża i syna. Około siebie ma zwykle trzy tylko osoby: księcia Bassano, byłego pierwszego szambelana Napoleona III., p. Franceschini-Pietri, który był prywatnym sekretarzem cesarza i p. Lebreton, siostrę zmarłego generała Bourbakiego, wierną prelegentkę z Tuileryj. W tych dniach odwiedzili ją krewni, nowożeńcy: przybył 23 letni ks. Poix, syn księcia i księżny Mouchy, z domu Murat, ażeby cesarzowej przedstawić młodą swą małżonkę.

Warszawski złodziej. W Paryżu, z powodu wystawy i zjazdu cudzoziemców, przebywa obecnie sporo oszustów i złodziei z różnych stron świata, a między tymi znalazł się i warszawski rzeźmieszek. Obywatel z pod Radzymina, p. Szymon Wolski, będąc w Paryżu, przy obchodzeniu wystawy został okradziony z pugilaresu, zawierającego, oprócz przekazów, do 1000 franków gotowizną. Dzięki czujnej baczości policji francuskiej złodzieja schwytano. Okazało się, iż kieszek p. W. zoperował warszawski rzeźmieszek, Ajzyk Sygnat.

Nowa maszyna okrętowa. Pewien mechanik w Adelaidzie wynalazł tymi dniami, jak piszą z Sydney, aparat, zapomocą którego — umieściwszy takowy na spodzie okrętu — można statki wszelkiego gatunku wprawiać w ruch bez użycia siły parowej i to przy najkompletniejszej ciszy. Twórca aparatu skonstruował dla udowodnienia jego użyteczności model okrętu sześć stóp długi a stopę i 2 cale szeroki, w którym umieścił swój aparat. Próby miały wypaść znakomicie.

Czwarty osobny pociąg do Paryża. Dnia 20. bm. o 7 g. w 20 m. wieczorem zaczyna kursować czwarty osobny pociąg z Wiednia do Paryża. Ce-

ny biletów: II. klasy 130 fr. (około 63 zlr.), III. klasy 88 fr. (około 43 zlr.) tam i napowrót. Bilet ważny na dni trzydzieści. Z powrotem można korzystać z pociągów pospiesznych, kurjerów etc. z wyjątkiem linii Paryż i Delle. Przerwać można podróż na wszelkich stacjach. Karty wydaje „Schroekl's“ erstes Wiener Reisebureau I. Bezirk, Kolowratring nr. 9., poczyniwszy od 8. lipca.

Z Tarnopola otrzymaliśmy pismo następującej treści: „Szczcni obywatele wyborcy! Wszystkim szan. obywatelom wyborcom miasta Tarnopola, którzy w dobrozrozumianym interesie miasta i w poczuciu swej obywatelskiej niezawisłości dnia 4. i 5. lipca poszli tylną drogą za głosem swego obywatelskiego sumienia i bez względu na narodowości oddali na mnie swe głosy, okazując mi dla mnie swe zaufanie, składam publicznie serdeczne podziękowanie. Przeciwna strona przeważyła, lecz ciężwo moralne po waszej stronie! Nie zaprzestawiam się szeryć i nadal poczucia niezawisłości obywatelskiej między waszymi współobywatelami, ażeby i oni przetrzeli i ocknęli się a przyjdzie czas, że wasze trudności wieńczą się powodzeniem dla dobra miasta i kraju. Życzliwy wam i pragnący dobra waszego miasta *Aleksander Barwiński*, profesor seminarjum nauki cywilskiego.“

Zmarli. We Lwowie zmarł Wojciech Szczęśliwski mieszczanin lwowski w 70 r. życia.

W Peszcie zmarł utalentowany poeta węgierski Juliusz Rewiczky.

W uniwersytecie wiedeńskim otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich p. Dawid Ehrlich, dem ze Lwowa.

Dr. Leukart, docent w uniwersytecie tybetyjskim, syn głośnego zoologa w Lipsku, spadł z balkonu drugiego piętra i tak się potłukł, że wątpia o jego zdrowieniu. Był on zajęty jakąś analizą chemiczną w laboratorium, a nalykawszy się zbyt dużo trujących wyziewów, udał się w celu wytrzeźwienia na balkon.

Korespondencja od redakcji. P. A. K. w kw: Odbitek nie mamy — posiadamy jednak ze 30 gzemplarzy tego numeru.

M. B. Lwów: Dowiedz się pan w którejkolwiek dyrekcji gimnazjalnej.

Gospodarka rosyjska.

Do *Dziennika Pozn.* piszą: Ministerstwo państwa w Petersburgu roztrząsa obecnie projekt przekształcenia instytutu w Puławach (Nowej Aleksandrii) na akademję gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa z kursem 4-letnim (zamiast, jak teraz lat 3); w takim razie do rozporządzenia „akademji“ ma być oddany obręb leśny „Rudy“, a wydział ma, wydawana na utrzymanie instytutu, powiększona zostanie na o 25.000 rubli rocznie.

Projekt powyższy doprawdy nie może być przez nas traktowany na serio, jako coś poważnego w następstwa. Ot, po prostu, jest to bawka w zmiany nazwy, wstawianie do budżetu ministerjalnego nowych cyfr rozchodowych i t. p. Z pewnością nie będzie nic więcej. Chyba to wem będzie, że zamiast trzech lat, przetrzymamy młodego człowieka cztery lata najniepotrzebniejszego w świecie.

Powypędzali odznaczających się nauką z katedr instytutu dla tego, że byli Polakami, nasprawdzali nieuków lub zakutych teoretyków, którzy sami jeszcze na ławę isyby powinni, a biedna młodzież nie wiele się istotnie nauczyła, wiele się uczy. Więc dla tego kreować zamierzają 4-letni kurs, a nazwę zmieniają, bo będą szumniejsza, bo wreszcie całej tej „uczony“ redzie, zajmującej katedry, łatwiej będzie powiększyć, jako profesorom „akademji“.

W ten sposób pojnować trzeba ów projekt reorganizacyjny.

Przed rokiem i paru laty wychowawców instytutu spotkała przygoda życiowa, jaka może prawie każdemu Polakowi, z pracy żyjącemu, zdarzyć się zwykła. Oto przy reorganizacji leśnictwa (Boże zmiłuj się jaka to była reorganizacja!) wypędzano z zajmowanych posad Polaków, oni mieli wyższe kwalifikacje, jak np. dyplom instytutu, czy nie mieli. Powiedziano im: „posad won“ i skończone, bo na ich miejsce posprowadzano nowe indywidua, rosyjskie, rzecz naturalna. Dziś w leśnictwie panuje już święta zgoda — dzień i łupiestwo nie będzie wydane ani pos-

kiwane, bo
tni; solida
Ale n
samą reorg
czasie pisa
źródła doc
tnich czas
biedaków...
nizacji spa
prawa pow
pół pensji,
wy perso
pensyjtyc
jakoby na
spadłych z
śledztwa,
cyjną z ub
dłemu z c
zrozumieć
przykrywa
mego nad
sposób bi
podwójną
raptownie
Niejednego
pełnił funk
placę dzie
brze i ma
Ale ja
tylko Pola
ży, doś z
komory tu
zdrowia z
granicę do
do naczel
Ten pan r
sób niesły
sprawie.
wszy jedn
za granicę
potem wy
zdrowia —
wne w ce
dnikowi!
Deliej
wy rozum
pracujący
Produkc
Podal
szych wys
rodowym
też teraz
znaczenia
i ogólnego
Ogóln
się co naj
kompletną
wewnętrznej
powagą t
istniejącem
libyśmy ch
trzymując
małej Bel
dniowo-ar
Norwegji
nader sm
ma swój
łazny, cuk
dukcję na
pitalach. I
dukcji, kt
obczyźnie,
itd., wres
materjały
winne szu
nie chodz
korzyści, i
ją na eko
leży także
popisie m
czny, jak
drugi tj.
regach cy
To t
smutne. J
rych obec
bie zbyt l
kilkanaści
cia o nas
jest najfat
zle ustawi

kiwane, bo kradnie zarówno pierwszy jak i ostatni; solidarność czynownicza zupełna tu gości.

Ale nie o to mi w tej chwili chodzi, ani o samą reorganizację, o której już wam w swoim czasie pisałem. Chodzi mi tu o wykazanie nowego źródła dochodu skarbu, jaki jest czerpany w ostatnich czasach kosztem przymierających z głodu biedaków... Otóż dzieje się tak. Z chwilą reorganizacji spadło wielu urzędników z etatu. Wedle prawa powinni oni dostawać albo przez dwa lata pół pensji, albo przez jeden rok całą pensję. Nowy personal leśnictwa zamierzył co innego. Oto pensyj tych nie wydaje, pod pozorem rozmaitych jakoby nadużyć podczas pełnienia służby przez spadłych z etatu; czynią się więc poszukiwania, śledztwa, wreszcie wytrącania drogą administracyjną z ubożuchnej sumki, przypaść mającej spadłemu z etatu. Śledztwa te robią się — łatwo zrozumieć — Bóg wie jak. Nie jeden czynownik przykrywa własne nadużycie wykazaniem rzekomego nadużycia dawniejszego urzędnika. W ten sposób biedakom nie dają pieniędzy i odpisują podwójną kredą na skarb. A biedacy ci, rzućmy raptem na pastwę losu, godni są politowania. Niejednego tu widać i w Warszawie. Jeden z nich pełnił funkcje kontrolera przy składaniu węgla za placę dzienną 50 kopiejek. A uczył się biedak dobrze i ma dyplom instytutu!...

Ale jakich bo nie używają sposobów, byle tylko Polaka usunąć z posady! Przytoczę tu śmiechy, dość znany w Warszawie wypadek. Urzędnik komory tutejszej, p. Gundelach, dla poratowania zdrowia z porady lekarzy postanowił wyjechać za granicę do wód leczniczych. Prośbę o urlop wniósł do naczelnika okręgu kaliskiego, generała Usowa. Ten pan naczelnik, przeczytawszy prośbę, w sposób niesłychanie oryginalny zdecydował w tej sprawie. Oto postanowił urlop udzielić. Zważywszy jednak, że urzędnik G. ma za co wyjechać za granicę, trzeba mu dać dymisję... Nie pomogło potem wyrzeczenie się wyjazdu dla poratowania zdrowia — decyzji o dymisji nie cofnięto, zapewne w celu przyspieszenia zdrowia choremu urzędnikowi!

Delicje, nie prawda? A przecież takie objawy rozumu czynowników są codzienną strawą pracujących urzędników!

Produkcja polska na wystawie paryskiej.

Podaliśmy onego czasu dokładny spis naszych wystawców, uczestniczących w międzynarodowym popisie sztuki, rolnictwa i przemysłu, to też teraz ograniczyć się możemy jedynie do zaznaczenia punktów wytycznych wystawy polskiej i ogólnego rzutu oka.

Ogólny obraz wystawy polskiej przedstawia się co najmniej niekorzystnie. Wystawa jest niekompletną, cechuje się zaniedbaniem formy zewnętrznej i małą liczebnością, nie licującą ani z powagą tego wszechświatowego popisu, ani z istniejącymi w kraju rozmiarami przemysłu. Jeżeli byśmy chcieli porównać naszą wystawę nie do trzymujemy ona placu nie mówiąc już o Anglii lub małej Belgji, ale nawet małym państwom południowo-amerykańskim. Nawet wystawa biednej Norwegji przedstawia się korzystniej. Objaw to nader smutny, tem więcej, że Królestwo Polskie ma swój wielki przemysł tkacki, kopalniany, żelazny, cukrowniczy, garbarski, każdy liczący produkcję na miliony i na milionowych oparty kapitałach. Istnieją nadto szeregi drobniejszych produkcji, które nawet starają sobie wyrobić zbyt na obczyźnie, jak szewstwo, prace kobiece, masarstwo itd., wreszcie nie mniej godne uwagi są nasze materiały surowe, które samą logiką rzeczy zbytu winne szukać za granicą. Ale nam widać o to nie chodzi i zapoznajemy lub lekceważymy sobie korzyści, jakie przez udział w wystawach spływają na ekonomiczny rozwój naszego kraju. Nie należy także zapominać, że udział w tego rodzaju popisie ma cel dwójaki, a mianowicie cel praktyczny, jak wyrobienie sobie zbytu za granicą i drugi tj. zmanifestowanie swej obecności w szeregach cywilizacji.

To też rezultaty tej abstynencji nader są smutne. Jeżeli odrzucimy plewy wystawców, których obecność tłumaczy chyba chęć zrobienia sobie zbyt kosztownej reklamy, pozostanie zaledwie kilkanaście witryn, nie dających dokładnego pojęcia o naszej produkcji. Nawet forma zewnętrzna jest najfatalniejsza. Odwieczne szafki, brudne i źle ustawione, nieczytelne napisy na świstkach

papieru, produkta w podartych paczkach, lub sygnających się beczułkach, kurz, brak wszelkiego doglądu — sprawiają, iż zewnętrzny pozór przedstawia się nader smutnie, nie porównyując go już z sąsiednimi oddziałami francuskimi, ale nawet z innymi okazami działu rosyjskiego. W przykrym tym obrazie widzimy także wyjątki, zasługujące na wyszczególnienie, ale ogólne wrażenie jest nie inne, jak powiedziano.

Dział sztuki, mówiąc tutaj nawiasem, tak ilością jak też jakością jest dość słaby, chociaż ocale niebo przewyższa inne działy. Oglądamy go w pałacu sztuk pięknych. Chlubą dla sztuki polskiej stał się artysta malarz p. Józef Chelmoński, gdyż otrzymał w tych dniach wielką nagrodę honorową za obraz swój pt. „W niedzielę“, a przedstawiający powrót z kościoła na wsi w dzień świąteczny. Zaszczycił, jaki spotkał naszego artystę, jest jednym z największych, jaki współczesne zbiorowe kryterjum dać może artyście współczesnemu. W tymże samym oddziale otrzymał p. Wacław Szymanowski medal złoty za obraz przedstawiający kłótnię huculów w karczmie, a w oddziale austriackim przypadło artyście-malarzowi p. Leopoldowi Horowitzowi takie same odznaczenie. Ale to są jedyne nasze tryumfy.

Nieliczne artykuły spożywcze i jeden jedyny okaz zboża mieszczą się w galerjach skweru d'Orsay. W pałacu sztuk, a raczej w pałacu profesji wyzwolonych, widzimy fortepiany kilku firm warszawskich i inne narzędzia muzyczne, modele przyrządów, plany i wydawnictwa. W głównym korpusie pałacu przemysłu w rogu, na prawo od wejścia, zajęli miejsce w wielkiej sali oddziału rosyjskiego przedstawiciele naszego przemysłu.

Tu znajdują się między innymi i wyroby farmaceutyczne, maszyny i rzeczywiście nader doniosła wystawa wełny z Królestwa.

Zacznijmy od ostatniego działu. Kilka tylko wystaw uderza nas na pierwszy rzut oka bardziej estetycznym wyglądem. Oto kiosk p. Frageta, którego zawartości nie powstydziliby się i francuscy wystawcy. Jego srebrne pateny, szkatułki, dzbany i puhary, zastawa stołowa z figurą Sobieskiego na koniu, posążki przedstawiające konnych kozaków i księcia Józefa Poniatowskiego, złożona nalewka i filiżanki odznaczają się smakiem i artystycznym wykończeniem. Obok widzimy fotografie innych wyrobów tejże fabryki. Wyznać przytem należy, że piętno swojskie, ludowe, spotykamy u wszystkich prawie wystawców naszych w dziale rosyjskim, co dowodzi, że przemysł nasz wyrósł już z pieluch ślepego naśladownictwa i czerpie z własnego gruntu. Widać to nietylko na wyrobach jubilerskich, w właściwym stylu i obrobieniu, lecz i na meblach, perkalkach, jedwabiach, wyrobach z gliny itp.

W pobliżu widzimy wybornie wykończoną sikawkę p. Troetzera, a po drugiej stronie wystawę „Gudronitu“ p. Ciszewskiego. Ta ostatnia jest zagadką dla zwiedzających, którzy nie mogą odczytać wyblakłych napisów. Bez zarzutu jest gustowny choć skromny kiosk warszawskiej fabryki wyrobów rogowych. Oglądamy tu prawdziwe pieścielka, kornety, lusterka, portmonetki, guziki, spinki, nożyki, grzebienie, popielniczki, rączki do piór, medaljony, ekrany do świec z wizerunkiem „Bastylii“ itp. Wystawa ta zwraca powszechną uwagę na siebie.

Pawilon fabryki mebli giętych „Wojciechów“, położony w drugim końcu sali, jest również dość estetyczny, a wyroby przedstawiają się korzystnie.

Warszawska fabryka gorsetów Steinera także posiada własny kiosk. Na wyrobach swych umieściła okraszona istic germańskim humorem malowidła o sensie — politycznym, jak np. „Bismarka maltretowanego przez żołnierza francuskiego“.

Teatr, literatura i sztuka.

Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w król. Galicji i Lodom. z w. ks. Krakow. obowiązujących, z wyciągiem orzeczeń ck. trybunału administracyjnego ułożył i wydał Jan Rudolf Kasperek. Wydanie trzecie poprawione i pomnożone. Tom VI. zes. I., II., III. i IV. Lwów, nakł. wydawcy

Wydawnictwa pana J. K. Kasparka zbyt dobrze są znane wszystkim, którzy mają cokolwiek do czynienia z ustawami obowiązującymi na polu administracyjnym, ażeby o nich długo rozpisywać się było potrzeba. P. Kasperek wydał już takich tomów pięć i szósty już

jest na ukończeniu. Potrzebę takowego uzupełnienia zbioru ustaw czuli wszyscy, mający codzienną potrzebę stykania się z niemi i zastosowania ich, od r. 1884 bowiem, kiedy ostatni tom cennego tego wydawnictwa opuścił prasę, pojawiło się nowych ustaw, przepisów i orzeczeń trybunału administr. tak wiele, że zszeregowanie ich i ułożenie było bardzo pożądane. Autor w tomie ostatnim swej tyle mozolnej a pożytecznej pracy wprowadził bardzo praktyczną formę orjentacyjną, mianowicie alfabetyczną, według materji. Przepisy odnosne i orzeczenia trybunału administr. podane są wiernie i najdokładniej, tak, że zbiór p. K. jest istotnie podręcznikiem bardzo cennym tak dla wszystkich organów władz rządowych jak i autonomicznych, towarzystw, jakoteż adwokatów i wszystkich, którzy z tytułu zajęcia swego ciągłą styczność mają z ustawami.

Ostatni (4) zeszyt wydawnictwa tego podaje przepisy o postępowaniu władz, o rekursach i wykonaniu orzeczeń, nowelę do ustawy o zniesieniu prawa propinacji i instrukcją administracyjną dla ck. dyrekcji funduszu propinacyjnego, najnowsze rozporządzenia i orzeczenia dotyczące ustawy przemysłowej, ustawy o zabezpieczeniu robotników i urzędników przemysłowych w razie nieszczęśliwego przypadku i na wypadek choroby, przepisy o rzecznej policji na Przemyślu, ustawę o składach publicznych, o nauczaniu religji w szkołach publicznych itd.

Zeszyt 5. i ostatni ma niebawem opuścić prasę, a o pojawieniu się jego, jakoteż treści, nie zaniedbamy czytelników naszych powiadomić.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 13. lipca. Półrządownie donoszą: Wiadomość, jakoby jen. Albori ze Lwowa powołany być miał na stanowisko namiestnika w Tryście jest nieprawdziwą.

Starostwa w Niższej Austrii otrzymały zawiadomienie, iż wskutek żądania intendenty drugiego korpusu w Wiedniu, producenci mają się zgłaszać do udziału w dostawach wojskowych, albowiem władze wojskowe największą wagę przywiązują do tego, iżby właściciele ziemscy bezpośrednio potrzeby wojskowe zaspakajać mogli.

Graz 13. lipca. Poeta Hamerling zmarł tu dzisiaj.

Budapeszt 13. lipca. Rząd węgierski projektuje zmianę w niektórych szczegółach i w tym celu uda się do rządu austriackiego z propozycjami.

Budapeszt 13. lipca. Przy austriackim brzegu rzeki Sawy, uwięzili serbscy policjanci właściciela statku „Lajos“, który nabierał szuter.

Szczecin 13. lipca. Od pioruna zgorzały tu wczoraj wielkie magazyny zbożowe do szczytu.

Zagrzeb 13. lipca. Starcevicza organ, *Hrvatska*, został zawieszony z powodu artykułu skierowanego przeciw Niemcom.

Berlin 13. lipca. Wczorajsze zgromadzenie strajkujących czeladników piekarskich uchwaliło prowadzić dalej zmwę, dopóki ogół tych czeladników nie uzna, że należy strajku zaniechać. Zgromadzenie ustanowiło sąd rozjemczy, złożony z pięciu członków do prowadzenia rokowań z pracodawcami. Czeladnicy piekarscy ze Spandawy donieśli, iż przystępują także do strajku, a towarzysze z Królewca pruskiego, uwiadomili zgromadzenie, iż zgadzają się na jego uchwały. Hamburgscy czeladnicy piekarscy oznajmili, iż urządzają także zmwę, jeżeli przyjdzie do skutku pomoc, zamierzona dla nich przez synów majstrów tamtejszych.

Norymberga 13. lipca. Wczoraj wieczorem miasto było widownią tłumnych zbiegowisk strajkujących murarzy, które rozprószone zostały przez policję i oddział szwoleżerów.

Petersburg 13. lipca. Wydano ustawę, mocą której pozwolono wiedeńskiemu Bankowi dla krajów koronnych eksploatować dalej kopalnie węgla, należące do banku, a znajdujące się w cesarstwie i w Polsce.

Taszkent 13. lipca. Połowa miasta Czarkent w okręgu Semirjeceńskim została zniszczoną wskutek trzęsienia ziemi.

NADEŚLANE.

Z powodu, że corocznie szkoła *J. Laureckiej* zaopatruje się w nowe fortepiany, wysprzedaje obecnie niżej cen fabrycznych ulica Trzeciego Maja l. 7.

Dziś w Niedziele
Koncert smyczkowy
na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza
Początek o godzinie 4.
Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem Józef Wenzel.

Z powodu zmiany towarzystwa!
W ETABLISSEMENT KLINGSBERG

pod nową dyrekcją A. Frankl wystąpią siły:

Margareta Maray
międzynarodowa śpiewaczka.

Dora Hoffmaier
wiedeńska śpiewaczka pieśni.

Mizi Ring
śpiewaczka walców i kupletów.

Jakoteż występ wszystkich angażowanych sił artystycznych.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy pod najkorzystniejszymi warunkami. Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i sumiennie.

SOKAL i LILJEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. Lipca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. J. br. Walisch z Nowoszyzna, W. Kozarski z Jankowa, Z. Łęczyński z Podhajec, S. Kossowski z Wiczynia, W. Illukiewicz z Mościsk, J. Terlecki z Podkamicnia, A. Medwecki z Niżankowic, R. Dürr i J. Dzikowski z Uhnowa, Pachmarsi z Parchacza.

Hotel ANGIELSKI. L. Balicki z Wykot, L. Popławski z Drohobycza, E. Czerny z Kostelca czerwonogo, R. Żmigrodzki z Kasparówki, F. Kozaryn z Zabłocia, M. Rogowski z Jezierny, B. Warzycki z Radymna, F. K. Neumark z Marsylji.

Hotel ŻORŻA. J. Wiktor z Wojkówki, M. hr. Borkowski z Mielnicy, St. Matkowski z Szczerca, dr. G. Kohn z Wiednia, St. hr. Wiśniewski z Krystynopola, M. Krasny z M. Ostrawy.

Hotel KRAKOWSKI. F. Mühlnowa z Lackiego, L. Eitner z Sambora, E. Schancer z Dukli, J. Solarczyk z Tarnobrzegu, J. Gruszka z Rzeszowa, M. Strjnowska z Lackiego, B. Obtułowicz ze Slobody rungruskiej.

Hotel KUHNA. O. Przysłowski z Kamionki woł., M. Nowakowski z Gajów, ks. S. Dniestrzański z Ryczehowa, ks. W. Juczyszynski z Ostrowa, E. Pawlikowski z Siedlisk, A. Zachaczewski z Gródka, K. Popowicz z Zółtańca, Stećków z Kamionki strumilowej, ks. W. Krawicz ze Załuża, Ł. Michalczuk z Byszowa.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)
Od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany (z Podzamecz) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany

Z Tarnopola i Brodów (na dworzec główny) 10:31 wieczór mieszany. Na Podzamecz o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełżca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełżca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełżca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecz) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z dworca głównego o godz. 6:24 rano, a z Podzamecz o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:40 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełżcu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełżca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany z Bełżca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany z Bełżca.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 centów, w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 centów, w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Traktnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, w święta i niedzielę od 10 do 1.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony
i wylosowane efekta
wypłaca bez żadnej prowizji
Kantor wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

40 ct. litr wybornego wina stołowego, codziennie świeże masło deserowe, wyborna bryndzę alpejską, świeże śledzie porzutowe poleca handel **Wojechiehowski** Chorażczyzna. 219

Znakomita bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, łosoś i prażki marynowane, kawior astrachanski, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel **Alberta Szkowrona**, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjański l. 7. 622

Uczeń z wyższych klas gimnazjalnych poszukuje lekcji przez wakacje. Może przygotować ucznia do gimnazjum. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B. przy ulicy Łyczakowskiej l. 22. nr. drzwi 26

Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktyn 1. 2. 106

Do sprzedania: 4 piękne orzechowe szafy oszklone z tremudkami na bibliotekę i kredens orzech. wy. Bliższa plac Halicki l. 10 na dole. 501

Kursa przygotowawcze do egzaminów nauczycielskich i wstępny kurs, kursa obcych języków, umieszczenie dla uczennic szkół publicznych w zakładzie **M. Bielskiej**, Dominikańska 5. 624

Urząd pocztowy Zborów, poszukuje rutynowanego ekspedytora-telegrafisty. Bliższa wiadomość: **W. Wendycz**, Morszyn. 643

Restauracja w hotelu Angielskim przyjmuję abonament na obiady, kolacje i wszelkie obstalunki dla towarzystw zamkniętych z 2 gabinety z obnymi wesołami. 655

Kamienica w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w adm. Kurjera. 656

Za pół ceny jest do sprzedania maszyna do szycia (nożna) zupełnie nowa. Adres wskaże administracja „Kurjer Lwowski”. 657

Rutynowa nauczycielka muzyki udziela i p. zez wakacje lekcji. Batorego 9. pierw. pięć przez galerię. 658

Realność Franciszkańska nr. 11. składająca się z kamienicy piętrowej i oficyn jest z wolnej ręki do sprzedania Pośrednictwo wyliczone. 660

Kasy ogniotrwałej!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Książki szkolne kupuje po najwyższych cenach antykwarnia **Stanisława Köhlera** Batorego 28. 609

Dla pozostających przez wakacje we Lwowie. Wypożyczalnia książek **Stanisława Köhlera** Batorego 28 Abonament 40 ct. miesięcznie. Kaucja ztr 1. 663

Poszukuje się maszyny parowej w dobrym stanie o sile 6 do 2 koni. Zgłoszenia przyjmuje adm Kurjera 664

Praktykanta poszukuje handel korzenny korddeckiego w Złoczowie. 652

Do wynajęcia Sykstuska l. 58 zaraz w parterze: 3 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia, wozownia. Od 1. sierpnia na II piętrze: 3 pokoje, kuchnia, 2 pokoje, kuchnia i spiżarnia. Od 15go sierpnia: 3 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia. Ulica Kraszewskiego l. 17. od 1 października, parter 4 pokoje; sionka, kuchnia, 637

Pranie i prasowanie bielizny, czynność w każdym domu — jak wiadomo, niesłychanie uciążliwa i kosztowna, stało się rzeczą zbyteczną do czasu, gdy pomysłowi mechanicy wynaleźli maszyny, które z podwójną korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publicznosci nieobliczone usługi i pożytek, jest niewątpliwie **I. koncesji. Pralnia (pod l. 8 ul. Pańska) zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe,** patentowanej konstrukcji **J. Lucanickiego. Pralnia** rzezoną, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelką bieliznę także do prasowania **Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane,** i uprasza się **Wielm. Panie Gospodynie domów, Zarządczyni zakładów itd. raz jeden spróbować, a niezawodnie przekonają się, że pomimoż już Ich fatygę i stratę czasu, same koszty prania i prasowania bielizny o połowę taniej Im wypadną. O taką próbę uprasza.**

Marja Świdzińska
właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie ul. Pańska l. 8.

Przy ulicy Gołębkiej l. 15. do wynajęcia od 15. Si r. nia br. pomieszkanie parterowe składające się z 5 lub 7 pokoi, werandy, kuchni, pralni i kąpielni z przynależnościami. Piękny widok i świeże powietrze. Ogród własny. Bliższa wiadomość na miejscu. 646

Dla chłopców. I. konces. prywatna, cztero klasowa **szkoła ludowa,** przygotowuje uczniów do szkół średnich. Wpisy rozpoczynają się 1. września. Bliższych szczegółów programu nauki i warunków przyjęcia udziela Dyrekcja tego zakładu przy ulicy Piekarskiej l. 7. 719

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie **Klemensa Fedunia** ulica Akademicka 8. we Lwowie 217

Oleander, bardzo piękny sprzedam. Zielona 22. 666

Masło doskonałe kuchenne po 4 ztr. 4—, deserowe niesolone po 4 ztr. 4— pęczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 188

Poszukuję skromnej posady pisarza ekonomicznego. Łaskawe zawiadomienia proszę adresować „Praktykant” administracja Kurjera. 667

B. Kierales skład mebli ulica Teatrna l. 7. Sprzedaje po najniższych cenach. różne gatunki mebli.

Służąca 40 do 50 stara do wszystkich chorowitych Pana od 17. sierpnia. Wiadomość w administracji Kurjera pod A. Z. 670

3 studentów lub 3 panienki uczęszczające do szkół znajdują wygodne umieszczenie i pomoc w naukach. Ulica Batorego 14. I. piętro front. 671

Subjekty i praktykant znajdują umieszczenie w handlu korzennym. Wiadomość handel **Wojechiehowski** Lwów. 674

Dwóch uczniów szkół średnich znajdują wygodne pomieszczenie w dystyngowanym domu. Zapewniona opieka mężka, na żądanie nauka fortepianu i języka francuskiego. Bliższa wiadomość ulica Żulińskiego (przedtem Gliniańska) l. 3. II. piętro. 675

Młody, inteligentny, ale ubogi wdowiec do wzięcia, na przyjaciel, męża lub zięcia. **Ż. K. restante** Lwów 676

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkanka kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep, stajnię, wozownie wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Duży pokój frontowy **Kopernika 22.** 661

4 i 3 pokoje frontowe z kuchnią i 3 pokojami w poddaszu. 672

Ulica Kochanowskiego 12., ulica realni.ka 8. 3 pokoje na II. piętrze. 678

Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje z kuchnią, całe piętro z balkonem o pięciu pokojach z trzema wycieczkami, kuchnia, spiżarnia ulica **Zamiatyńskiego 1. 1.** 574

5 pokoi, 3 frontowe z kuchnią i przynależnościami do wynajęcia ulica **Kopernika 20.** parter. Bliższa wiadomość w handlu **Edw. Gebha** plac **Marjański 7.** 680

Łyczakowska 13. pomieszkanka i lerskie z meblami lub bez, przejeżdżnych dziennie z pościelą. 681

Pokój obszerny kawalerski z kuchnią ulica **Batorego l. 24.** 682

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami oraz ogród do najęcia ulica **Zyblikiewicza 41.** Bliższa wiadomość ulica **Almicka 25.** 682

3 eleganckie umeblowane pokoje z kuchnią przy ogrodzie jezuitów (róg Brajerowskiej), pierwsze piętro na czas wyjazdu (3 lub 4 miesiące) z raz do odnajęcia. Wiadomość administracji pod l. F. 683

Korespondencje prywatne.
Dla mojej Najmilszej wiersz Szczętka „O zmroku”.

Aniolo!!!.....
Jesteś mistrzem w układaniu włosów, objaw tedy Twoją wolę, korny sługa wykona rozkaz punktualnie i dyskretnie. **Starowiejski**

Widzę jaka chmura sroga dostrzegł wzrok opina, ale przynajmniej ptaszko droga, długiej ciszy nie wina. Słonko zaszło, Ciebie bierz w tej samotni żal mię bierz w śli, duszy istna zima; wracaj proszę szczerze. **Dunia**

wysyłam cały Lipkoszykach franco 2 ztr., 2 sorta

Skład we Lwowie
Stanisława Wojechiehowskiego
ulica Chorażczyzna l. 6.
UBER
FEINSTE QUALITÄT

Fabr
Józef
we Lwo
poleca: **Story**
deszczukowe
tudzież

HOTEL
pod l. 5.
(w pobliżu c. k. l. 10)

Hotel posiada 50 pokojów, z pościelą i 600 cza się z ceną znak z pościelą i usług Tramway (kolej RESTAURAC

Obe
Heilbewahrt seit 1600
una des Wagons, bei
Versand der Füll

Kurort
Niederlage

Schering
SKLADY PRAWIE
wne zamówienia w

ubioru kamgar
ubioru dla chł
Heilmann
Kraków ul.

Morele

wysyłam cały Lipiec, jak w latach poprzednich w 5-cio kilowych koszykach franco do każdej stacji pocztowej 1 sorta olbrz. wybor. 2 zhr., 2 sorta mieszane 1 zhr. 80 centów. — Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.

S. M. ANDRUCHOWICZ
Skład owoców południowych w Zaleszczykach.



Parowa fabryka czekolady

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór dietetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika 1. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 zhr. 20 cent.

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

300

sztuk wspaniałych kołder, które na licytacji zakupione zostały za połowę ceny fabrycznej, będą sprzedane za bezcen pojedynczo lub w większych partiach, a mianowicie kosztuje od dzisiaj każda 2 metry długa 140 etm. szeroka

Kołdra tylko zhr. 1-90.

Te kołdry są olbrzymio wielkie, do użycia tak do przykrycia, jakoteż do nakrycia łóżka i trzeba te kołdry najspieszniej zamawiać ponieważ zapas być wkrótce może wyczerpany.

Wysełka tylko za pobraniem przez skład kołder Apfel, Wiedeń I. Fleischmarkt nr. 8/56

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

REALNOŚĆ W ŻÓŁKWI

na Lwowskim przedmieściu, ulica Wałowa nr. 47. skład jąca się z domu o 4 pokojach, dwóch budynków gospodarskich, ogrodu w rzywnego i owocowego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość także u pani Pokorskiej i we Lwowie u p. Kościeleckiego przy ulicy Zimorowi za nr. 15.

NAJLEPSZA

SZWAJCARSKA CZOKOLADA

DOSTAWCA JEGO KRÓLA MOJCI KRÓLA W TOSKIEGO

A. MAESTRANI ST GALLIEN,

W SZWAJCARYI

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza powiatowej Narodnej Torhowli w Rohatynie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza niniejszem P. T. Członków tegoż Towarzystwa na

NADZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 28. lipca 1889, o godzinie 5-tej po południu w lokalu Towarzystwa, o następującym porządku dziennym:

1. Przedłożenie w sprawie sprzedaży sklepu i inwentarza.

3. Przedłożenie w sprawie rozwiązania Towarzystwa i likwidacji.

3. Wybranie komisji likwidacyjnej.

4. Dodatkowe w powyższych sprawach wnioski.

Ze względu na ważność będących do załatwienia spraw uprasza się P. T. Członków o jak najliczniejszy udział.

Rohatyn, dn. 2. lipca 1889.

Za Radę zawiadowczą:

Antoni Medwecki,

przewodniczący;

Włodzimierz Czyżowski,

członek Rady zawiadow.

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają, z dwoma płytami marmurowymi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe. Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze, Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przyborami od 150 zhr i wyżej.

Z poważaniem **Bracia Andraszek,** Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodzickich 1. 3.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za zhr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

Pewne ulokowanie kapitału co najmniej na 6 1/2% w Samborze

najtańszem mieście Galicji, siedziba c. k. Sądu chwodowego c. k. Starostwa, c. k. Gimnazjum, Kasy oszczędności, stacji kolei państwowej itd. itd. jest jedna z najładniejszych i największych

Realność

z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Korzystne położenie realności tej nadaje się bardzo na urządzenie jakiegokolwiek fabryki, hotelu lub innego rodzaju przedsiębiorstwa.

Cena 25000 zhr. w. a.

Dług bankowy 10.000 zhr. może zostać przy hipotece i być potrącony z ceny kupna.

Bliższej wiadomości udziela właściciel Antoni Czajkowski, urzędnik zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie poczta Lwów.

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu

Wielki wybór płócien krajowych

{po cenach fabrycznych
Zefiry Cordone (42 gatunki) szer. 76 etm. po 50 ct. }
Pepity, struksy, płócienka przerab. 60 etm. „ 44 „ }
Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 etm. „ 38 „ }
Oxforty szerok. 80 etm. „ 36 „ }
Drelichy liberyjne, na materace, firanki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 etm.

plac Marjacki 1. 1.

(dawniej ul. Akademicka 1. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną pocztą.

Marka ochronna — wizerunek prządki.

Skład we Lwowie
u p. Stanisława Wojciechowskiego
ulica Chorążczyzna 1. 6.



Skład we Lwowie
u p. Stanisława Wojciechowskiego
ulica Chorążczyzna 1. 6.

Fabryka Storów i Żaluzyj Józefa Jürgensa

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 4.

poleca: Story patyczkowe i płócienne, Żaluzje deszczułkowe, Parawany w wielkim wyborze, tudzież Story płócienne malowane.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 zhr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zhr., 15 zhr., 18 zhr., 21 zhr. do 60 zhr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego.

RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowanych.

Z poważaniem Zarząd.

Oberbrunnen

Heilbewährt seit 1601. Besonders wirksam bei Erkrankungen der Atmungsorgane und des Magens, bei Skrophulose, Nieren- und Blasenleiden, Gicht, Hämorrhoidalbeschwerden und Diabetes.

Versand der Fürstlichen Mineralwasser von Ober-Salzbrunn Furbach & Striebold.

Niederlagen in allen Apotheken und Mineralwasserhandlungen.

Kurort-Salzbrunn-Schlesien.

Schering'a Esencja pepsynowa

według przepisu Dra Oskara Liedreich, profesora nauki o lekach w uniwersytecie w Berlinie.

Trudność i powolność trawienia, zgagę, załęganie żołądka, skutki niemierności w jedzeniu i piciu usuwa w krótkim czasie ta przyjemny smak mająca esencja. Cena flaszki zhr. 2-30, pół flaszki zhr. 1-20.

Schering'a „Grüne Apotheke“

Berlin N. Chausseestrasse 19.

Składy prawie we wszystkich aptekach i znanych droguerjach. Listowne zamówienia wykonują się natychmiast.

Na lato

ubioiry kamgarnowe po zhr. 10-50, surduty i kamizelki po zhr. 18, ubioiry dla chłopców po zhr. 5-10, kamizelki pikowe po zhr. 3-10, Heilmann Kohn i Synowie. Lwów ulica Teatralna 1. Kraków ul. Grodzka 9. Czerniowce Rynek 11. Przemysł.

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie



Dziś w Niedzielę 14-go lipca br.
Dwa Przedstawienia
I. o godz. 4. popoł. II. o godz. 8. wieczór.

Na przedstawienie popołudniowe na prawo każdy dorosły może wiaść bezpłatnie dziecko niżej 10 lat.

Ihnato, festyn Czikoszów
komiczne i konne pantominy.

A. Schumann, dyrektor.

Zacisze Zakład gastronomiczny
i ogród gościnny ul. Zamarstynowska 25.

Koncert smyczkowy
muzyki wojskowej ek. pułku Nr. 80.

grywa wszystkie **Czwartki, Niedziele i Święta uroczyste**
o ile pogoda sprzyjać będzie.

Tramwaj konnej kolei umyślnie dla wygody Szanownej P. T. Publiczności zatrzymuje się na ulicy Żółkiewskiej i rogu Balonowej od godziny 4tej po południu do końca jazdy, z kądem tylko w 4 minutach pieszo po gładkiej drodze do ogrodu Zacisze dojść można, gdzie się znajduje

wyborna Kuchnia i najlepszej jakości Napoje.

Zakład przyjmuje obstalunki na miejscu chociażby i na największe zebrania i jest w możności zadość uczynić.

Dwie kregielnie doskonale urządzone można zamawiać dziś na jutro.

Werandy kryte i wykwitne urządzenie.

Usługa przywoita, rzetelna, katolicka. Każden z garsonów ma przy sobie cennik jadał i napojów, gdzie na żądanie obowiązany jest przedstawić. — Zarząd zakładu najprzejemniej prosi aby wszelkie rachunki li tylko podług cennika płacić.

Pivo Pilzneńskie i Olomunieckie na butelki.

Marcowy leżak na miary.

W dniu Koncertu wstęp 10 centów.

Farby i przyrządy do malowań artystycznych

jakto to:

Farby akwarelowe w guzikach,
" " w laseczkach,
" " w tabliczkach,
" " wilgotne w tubkach,
" " w muszlach,
" " w płynie architekto-
niczne,

Tusz czarny chiński w laseczkach,
" " w płynie,
Farby akwarelowe w elegan. kasetkach,
Pędzle, palety porcelanowe,
Płyty szklane szlufowane i mleczone,
Muszelki porcelanowe,
Płótno i papier (kalka) do kopiowania,
Wzorki do malowań,

Farby olejne w tubkach,
" " w komplet. kasetkach,
Pędzle i palety drewniane,
Stalugi, kije malarskie,
Szpachtle, koneweczki, płótna malarskie,
Papier, kartony i deszczuki do malowań olejnych,
Werniksy, olejki i różne środki do malowań olejnych,

Farby suche do robót artystycznych w najlepszych gatunkach.

Rozezieracze do farb,

Farby do malowania na porcelanie w liściakach i rozpuszczane w tubkach,
Przyrządy do tego malowania,

Farby metaliczne do malowania na akamiacie i jedwabiu, w proszku w liściakach, słoikach i tabliczkach,

Farby do chromofotografji,
Szkła do " " " "
Środki do tego malowania,
Pędzle i palety,

Farby do tak zwanych „Spritzmalerei”,
Kasetki kompletne do t. z. " "

Farby pastelowe,
Kreda i węgiel do rysowania,
Palety skórzane do pastel,
Wiszery papierowe i skórzane — poleca

JÓZEF

we Lwowie



HANKE

Rynek I. 38.

EXSICCATOR

konserwuje wszelkie drewniane, mury, wane budowle, ochrania wszelkie utensylja drewniane od pękania, gnicia.

Broszurka bezpłatnie. — Kraków Sebastyjana 5.
Skład u Alojzego HÜBNERA Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.

Taniej
jak wszędzie
wszelkie środki
do desinfekcji
u Alojzego Hübnera
we Lwowie
ulica Karola Ludwika I. 13.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pędzle, Asphalt,
Karbolineum,
Antimerulion,
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina
u Alojzego HÜBNERA Lwów
ulica Karola Ludwika I. 13.

Przyleszczkę (Hepatica nobilis) i wszelkie rośliny medyczne kupuje po najwyższych cenach.

J. Bernhardt, Lipsk
Eisenbahnstrasse.

Morele

najwyborniejsze na kompoty i do smażenia koszt 5 klgr. 1 zł. 50 ct. oraz wszystkie inne owoce wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia

Fryder. Schleichera
we Lwowie
róg ul. Sykstuskiej 1. 2.



CYTRY

już od 7 złr.

FLETY, KLARNETY, CZELA
SKRZYPCE, BASY, TRĄBKI
SYGNAŁOWE i POŻARNE
WSZELKIE INSTRUMENTA
BLASZANE DĘTE, ARISTONY

URZĄDZENIA CAŁYCH KAPELI MUZYCZNYCH
po cenach fabrycznych — poleca

JEDYNY na całą Galicję WYŁĄCZNY SKŁAD

J. KAPRALIKA, Lwów

ulica Starbkowska 6. Polecenia odwrotną pocztą.

Zród arcyksiężny Stefani



Najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

Główny skład we Lwowie u Rudolfa Weinreba ulica Karola Ludwika

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kapielowy
(w Galicji) stacja kolei Iwoniecz

Szczawy alkaliczne słoje, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kapiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, zentyca, kefir, inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.
Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.

Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiello.
Prospekta rozsyła franco
Dyrekcja.



"Zacherlin"
najznakomitszy środek na wszelkie owady

działa mocą zadziwiającą i tępi znachodzące się robactwo tak szybko i pewnie, że nie zostaje z niego najmniejszy ślad.

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Oczyszcza kuchnię gruntownie ze szwabów.

Usuwa natychmiast wszelkie mole.

Uwalnia najprędzej od much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od wszelkiego robactwa i chorób z nich powstających.

Dokonuje zupełnie oczyszczenia z wszy etc.

Trzeba uważać dokładnie, że co w otwartych papierach waży się, nie jest specjalnością Zacherta.

Tylko we flaszkach oryginalnych prawdziwe i tanie dostać można u **J. Zacherta**, Wiedeń I., Goldschmiedgasse 2.

Lwów: Józef Hanke	Lwów: A. Mańkowski
" Aloizy Hübner	" H. Müller
" Zygmunt Rucker apt.	" An. Langner
" Hen. Blumenfeld	" Gustaw Schramm
" M. L. Atlas	" A. Rappaport apt.
" K. Bałtaban	" J. Stachewicz
" Jakób Beizer apt.	" Albert Szkowron
" Jan Justjan	" A. Pokorny
" K. Krzyżanowski apt.	" Sadłowski i Markiewicz

Na prowincji składy prawdziwego Zacherlinu można poznać po plakatach przedstawiających Persa.